

Nowe elementy teologii pastoralnej w *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* J. Ratzingera (Kraków 1996)

Aktualizacja: 17 XI 2025

- **Odpowiedź na kryzys wiary i katechezy po Soborze Watykańskim II:** Ratzinger dostrzega, że we współczesnym Kościele kwestionowane jest już nie tyle poszczególne nauczanie, ile sama *zasada wiary*. W swojej książce stawia więc najbardziej podstawowe pytania: *“wierzyć czy nie? Co to znaczy wierzyć? Co znaczy być chrześcijaninem?”* – i podejmuje próbę udzielenia na nie odpowiedzi. Wychodzi przy tym naprzeciw problemom epoki: zauważa, że dotychczasowa teologia często nie potrafiła *„ukazać, że sprawy teologii są sprawami ważnymi dla życia ludzkiego”*, a chrześcijaństwo w potocznej świadomości zostało zredukowane do moralizmu, pozbawionego *“tchnienia nadziei i radości”* właściwych Ewangelii. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* jest więc swoistą katechezą dla naszych czasów – syntetycznym wykładem wiary, który ukazuje jej żywotne znaczenie i atrakcyjność w obliczu współczesnego sceptycyzmu.
- **Hermeneutyka wiary: napięcie między wiarą a zwątpieniem jako część drogi duchowej** – Ratzinger proponuje realistyczne ujęcie aktu wiary, uznające istnienie wątpliwości. Podkreśla, że wiara i niewiara nie są dwoma rozłącznymi stanami, lecz stale się przenikają: *„inaczej mówiąc: zarówno wierzący, jak i niewierzący, każdy na swój sposób, doświadczają zwątpienia i wiary”*. Obrazowym symbolem sytuacji człowieka wierzącego jest dla niego rozbitek przywiązany do kruchej belki – *„tylko chwijąca się belka łączy go z Bogiem, ale łączy go nierozzerwalnie”* ponad otchłanią oceanu nicości. Wiara nie oznacza zatem pełnej oczywistości ani łatwej beztroski, lecz decyzję zawierzenia Bogu mimo ciemności i pytań. Taka hermeneutyka pomaga teologii pastoralnej towarzyszyć wiernym zmagającym się z wątpliwościami – pokazując, że przeżywanie pytań i *“słona woda zwątpienia”* nie przekreślają wiary, ale mogą stać się okazją do dojrzalszego zawierzenia.

- **Chrystocentryzm i prymat miłości jako zasadnicza nowość ujęcia:** Ratzinger sprowadza całą strukturę chrześcijaństwa do jednego centrum, którym jest *miłość objawiona w Jezusie Chrystusie*. W specjalnym ekskursie formułuje sześć zasad istoty chrześcijaństwa, po czym redukuje je do jednej – „*miłości jako naczelnej zasady egzystencji chrześcijańskiej*”, ujętej **konkretnie w osobie Jezusa**. Sam Autor pisze, że wszystkie rozważania książki podporządkowane są pytaniu „*Czy to naprawdę Ty?*”, a zasadniczą formą wyznania wiary jest dla niego zwrot: „*wierzę w Ciebie, Jezusa z Nazaretu, jako w sens (Logos) świata i mojego życia*”. Taki osobowy i egzystencjalny wymiar Credo stanowi cenny wkład w teologię pastoralną – przesuwając akcent z abstrakcyjnych formuł na żywą relację z Chrystusem, który jako wcielona Miłość nadaje sens ludzkiemu życiu. Wiara zostaje ukazana nie tylko jako zbiór prawd, ale jako zaufanie do *Osoby* – Boga-Człowieka, który objawia miłość Ojca.
- **Wiara jako „*śluchanie i służba*”, nie tylko poznanie intelektualne:** Jednym z ważnych haseł Ratzingera (zaczepnionym z patrystyki) jest formuła „*śluchać i służyć*” (*hören und dienen*), którą często przywołuje, podkreślając w ten sposób aktywny, praktyczny wymiar wiary. Wiara to nie ideologia ani czysto teoretyczne przyjęcie „prawd”, lecz spotkanie z Bogiem żywym i wejście w postawę posłuszeństwa oraz ofiarnej miłości wobec Niego i ludzi. Ratzinger przypomina, że przedmiotem wiary jest Bóg, który „*konkretnie i historycznie stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie*” i zbawił nas przez „*głupstwo krzyża*” – czyli przez najwyższy akt posłuszeństwa Ojcu i służby światu. Skoro **Chrystus** urzeczywistnił w sobie doskonale postawę słuchania i służby, to również wspólnota Kościoła ma trwać w takiej postawie. To ujęcie poszerza teologię pastoralną, bo przesuwając nacisk z samego *nauczania o Bogu* na *praktykę naśladowania* Chrystusa Sługi – w katechezie i duszpasterstwie chodzi o formowanie uczniów gotowych słuchać Bożego słowa i służyć innym w miłości.
- **Wspólnotowy charakter wiary – Kościół „*istniejący dla wszystkich*”:** Ratzinger wnosi istotne pogłębienie eklezjologiczne do teologii pastoralnej, ukazując że bycie chrześcijaninem ma naturę **społeczną, a nie indywidualistyczną**. Pisze wprost, że „*być chrześcijaninem – jest charyzmatem nie indywidualnym, ale społecznym*”. Nie chodzi o to, że tylko chrześcijanie mogą być zbawieni, ale o to, że chrześcijanin podejmuje **misję**

diakonii na rzecz świata: „*chrześcijańska diakonia ma znaczenie i jest potrzebna dla historii*”. Przez całą książkę przewija się myśl, że Kościół i wiara mają sens tylko w perspektywie *relacji i komunii*. Ratzinger odwołuje się do dogmatu Trójcy Świętej, by pokazać, że relacyjność wpisana jest w samo pojęcie osoby: nawet w Bogu Osoby Boskie istnieją jedna *dla* drugiej. **Chrystus** jako Syn Boży jest całkowicie bytem “*od*” Ojca i jednocześnie “*ku*” ludziom – oddany braciom aż po krzyż. On stanowi wzór egzystencji chrześcijanina: decyzja wiary oznacza zerwanie z życiem skupionym na sobie, a wejście w istnienie skierowane ku bliźnim, na wzór Jezusa. Ratzinger pisze, że Kościół uzasadnia swoje istnienie faktem, iż człowiek jest istotą współ-bycia (zawsze żyje z innymi i dla innych). Takie ujęcie pogłębia teologię pastoralną, bo w centrum duszpasterstwa stawia wspólnotę i **służbę “dla wszystkich”** – Kościół ma być *garstką braci istniejących dla świata*, a nie celem samym w sobie.

- **Aggiornamento poprzez odnowę służebnej misji Kościoła:** Jedną z nowatorskich tez Ratzingera jest spojrzenie na posoborową odnowę (*aggiornamento*) nie przez pryzmat zmiany doktryn, lecz przez pryzmat **reinterpretacji roli Kościoła w świecie**. Autor przypomina, że Kościół „*jest po to, by służyć*” – i to właśnie przyjęcie postawy służby stanowi właściwy punkt wyjścia wszelkiej odnowy. Jego zdaniem, nawet w zsekularyzowanym, zracjonalizowanym społeczeństwie Kościół nie zrealizuje swojej misji tylko przez dostosowanie języka prawdy do świata. *Wprowadzenie...* podkreśla, że **Słowo Boże stało się ciałem**, a więc prawda musi iść w parze z **drogą**; innymi słowy, „*prawda i droga, słuchać i służyć – stanowi jedno*”. Aktualizacja Kościoła ma zatem polegać na „*ciągłym odnajdywaniu... właściwej funkcji [Kościola] w świecie*” i odnowie całego życia Kościoła i chrześcijan. Ratzinger wskazuje, że nie wystarczy teologiczna reinterpretacja prawd – potrzebna jest ciągła *praktyczna odnowa* w duchu Ewangelii. Taka myśl rozwija teologię pastoralną, sugerując duszpasterzom, że *aggiornamento* to nie tyle zmiana doktryny czy dyscypliny, ile powrót do ewangelicznej postawy pokornej służby oraz dostosowanie działań Kościoła do potrzeb współczesnych ludzi **przy zachowaniu niezmiennego depozytu wiary**.
- **Nowe odczytanie Credo – jedność wiary w Ducha Świętego i Kościół:** W zakresie konkretnych prawd wiary Ratzinger dokonuje cennych reinterpretacji, które wpływają na

pastoralne rozumienie Kościoła. Zwraca uwagę, że w pierwotnym symbolu wiary wyznanie **“wierzę w Ducha Świętego”** jest **nirozzerwalnie związane z wyznaniem “wierzę w Kościół”**, co późniejsza teologia rozdzieliła. Oddzielenie pneumatologii od eklezjologii zaszkodziło obu tym obszarom – dlatego Ratzinger przywraca ich jedność: Kościół pojmowany jest jako wspólnota ożywiana przez Ducha Świętego. Ta *korekta* ma wymiar pastoralny, ponieważ podkreśla, że nauczanie o Kościele nie dotyczy jedynie instytucji czy hierarchii, ale **tajemnicy Ludu Bożego napelnionego Duchem**. W konsekwencji duszpasterstwo powinno uwrażliwiać wiernych na działanie Ducha Świętego w Kościele – np. w liturgii, charyzmatkach, wspólnocie – co czyni wiarę bardziej dynamiczną i życiodajną.

- **Przesunięcie akcentu w liturgii: istota kultu jako miłość, nie formalna ofiara** – Ratzinger podejmuje próbę odnowionego spojrzenia na liturgię i praktyki religijne w duchu pierwotnym. Krytycznie zauważa, że **teologia po Trydencie** koncentrowała się na aspekcie ofiary Mszy w sposób czasem zbyt jurydyczny (dociekanie *“na czym polega istota ofiary eucharystycznej”*). Tymczasem – pisze Ratzinger – *„istoty kultu chrześcijańskiego nie należy upatrywać... w zniszczeniu ofiary... ale trzeba widzieć... w miłości, takiej, jaką mógł dać tylko ten, w którym boska miłość stała się miłością ludzką”*. **Innymi słowy, najgłębszym rdzeniem Eucharystii i modlitwy Kościoła jest *miłość Chrystusa**, który ofiarował siebie z miłości do Ojca i ludzi. Ta interpretacja ma duże znaczenie pastoralne: przesuwając punkt ciężkości z formalizmu rytualnego na duchowy wymiar liturgii. Duszpasterze powinni zatem ukazywać Mszę św. i sakramenty nie jako *magiczne obrzędy* czy jedynie obowiązki, ale jako żywe spotkanie z miłującym Bogiem i wezwanie do miłości. Wprowadzenie akcentu miłości ożywia praktykę religijną wiernych, przywracając jej *“tchnienie nadziei i radości”* utracone, gdy redukowano wiarę do samych nakazów.
- **Eschatologia pełna nadziei zamiast teologii strachu:** Książka Ratzingera wnosi korektę także w przepowiadaniu o rzeczach ostatecznych. Zauważa on, że tradycyjne przedstawianie *sądu ostatecznego* nadmiernie skupiło się na wątku grozy i kary, wskutek czego *„w świadomości chrześcijańskiej [Sąd] przyjął taką formę, która w praktyce musiała prowadzić do zniszczenia wiary w odkupienie i w obietnicę łaski”*. Innymi słowy,

strach przed surowym Sędzią zaciemnił radosną perspektywę zbawienia. Ratzinger proponuje powrót do biblijnej równowagi: przypomina, że dla pierwszych chrześcijan Paruzja Chrystusa była oczekiwaniem pełnym tęsknoty za *umiłowanym Panem*, nie zaś tylko lękiem. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* akcentuje zbawczy sens sądu – Chrystus przychodzi jako Zbawca, *“aby świat został przez Niego zbawiony”* (por. J 3,17). W duszpasterstwie ta zmiana perspektywy oznacza zachętę, by głosić **nadzieję i miłosierdzie** (nie popadając oczywiście w tanią pobłażliwość), zamiast posługiwać się przede wszystkim wizją grozy piekielnej. Dzięki temu orędzie o rzeczach ostatecznych staje się bardziej wiarygodne i pociągające: wierni uczą się żyć nie w paraliżującym strachu, ale w ufności i czujnej nadziei na spotkanie z Chrystusem, który jest *“Bogiem miłości”* (por. 1 J 4,8).

- **Biblia i Ojcowie Kościoła – powrót do źródeł jako podstawa odnowy doktryny:** Ratzinger, zgodnie z duchem teologii posoborowej, opiera cały wywód na **biblijno-historycznym** fundamencie. Nie zadowala się jednak zwykłym cytowaniem Pisma czy Tradycji, lecz faktycznie myśli nimi. Podkreśla, że autentyczny *“powrót do źródeł”* oznacza stałe odczytywanie Biblii i pism Ojców w kontekście współczesnych pytań, tak aby **myśl biblijna i patrystyczna stale na nowo stawiała się przedmiotem refleksji teologicznej**. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* czerpie obficie z obrazów i pojęć biblijnych (np. motyw stworzenia jako *daru*, analogia wiary Abrahama i wizji Mojżesza, figura mądrości krzyża itd.), a także z intuicji Ojców (pojęcie osoby jako relacji, rozumienie Kościoła jako *“ciała”* ożywianego przez Ducha itp.). Taka metoda *ressourcement* wzbogaca teologię pastoralną Kościoła, bo gwarantuje, że odnowione przepowiadanie nie będzie oderwane od korzeni wiary. Dzięki temu duszpasterstwo może być zarówno zakorzenione w **Tradycji** (dając ciągłość i prawowierność), jak i świeże oraz zrozumiałe dla dzisiejszego odbiorcy. Ratzinger pokazuje tym samym, że powrót do Biblii i Ojców nie jest cofnięciem się, ale drogą kreatywnego rozwoju – prowadzi do oczyszczenia nauki z naleciałości i wydobycia jej pierwotnej mocy przekonywania.
- **Dialog z rozumem i kultura intelektualną:** *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* wyróżnia się stylem, który łączy głębię teologiczną z otwartością na współczesną myśl filozoficzną i naukową. Jako profesor teologii, Ratzinger prowadzi wykład wiary *ad extra*, to znaczy

w stałej rozmowie z pytaniami i wątpliwościami ludzi wykształconych. **Nie unika trudnych tematów**, jak problem relacji wiary i nauki, historyczność dogmatów czy sekularyzacja rozumu, ale podejmuje je spokojnie i rzeczowo. *Autor w niczym nie schlebia swemu Czytelnikowi i nie unika mówienia o trudnych stronach wiary. Stara się jednak rozumieć współczesnych, traktować na serio świat ich myśli... i mówić o wierze w sposób pozbawiony tych wszystkich obciążeń*, które nie należą do jej istoty. Taka postawa stanowi model **duszpasterstwa intelektualistów**: Ratzinger pokazuje, że można wymagać (nie banalizować Ewangelii), a zarazem komunikować orędzie w języku zrozumiałym, *oczyszczonym ze zbędnego ciężaru* konwencji językowych minionych epok. Przykładem jest choćby jego tłumaczenie prawd Credo w kategoriach filozoficznych (np. *Logos* jako sens istnienia) czy odwołania do literatury (Kierkegaard, Claudel) – ukłon w stronę wątpiącego intelektualisty, który szuka racjonalnych podstaw wiary. Ratzinger odrzuca zarówno skrajny fideizm, jak i scjencyzmy racjonalizm, wskazując **harmonię wiary i rozumu**: Bóg chrześcijański jest *Logosem*, rozumnym Stwórcą, dlatego wiara w Niego nie sprzeciwia się ludzkiemu rozumowi, lecz go dopełnia. Ta integracja wiary z rozumem – bez upraszczania tajemnicy – jest niezwykle cenna pastoralnie: pomaga Kościołowi dotrzeć do środowisk akademickich, młodzieży studiującej czy sceptyków naukowych, ukazując, że **wiara nie boi się pytań rozumu** i sama szuka zrozumienia (*fides quaerens intellectum*).

- **Styl pedagogiczny – teologia w służbie głoszenia**: Na koniec warto zaznaczyć, że *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* samo w sobie modeluje podejście pastoralne poprzez **formę przekazu**. Książka powstała z serii wykładów akademickich dla studentów wszystkich wydziałów, a jednocześnie trafiła do szerokiego grona czytelników świeckich. Dzięki temu ukazuje, że głęboka teologia może i powinna być przekładana na język zrozumiały dla wiernych. Joseph Ratzinger występuje tu w roli *pedagoga wiary* – łączy erudycję teologa z duszpasterską wrażliwością biskupa-nauczyciela. Tekst cechuje *“osobiste ciepło, prostota wiary... oraz klarowność i zwięzłość stylu”*, co sprawiło, że stał się klasyką czytaną zarówno przez profesorów teologii, studentów, jak i zwykłych wiernych szukających pogłębienia wiary. Taka komunikatywność połączona z wiernością doktrynie jest ważnym wkładem w teologię pastoralną: Ratzinger przypomina, że **nauczanie wiary** jest centralną misją Kościoła (czy to na katedrze uniwersyteckiej, czy z

ambony), a język prawdy ewangelicznej powinien być zarazem wymagający i dostępny. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* posłużyło wręcz jako wzór późniejszej katechezy – jego echo widać zarówno w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (którego powstanie Ratzinger nadzorował), jak i w idei nowej ewangelizacji: chodzi o to, by **na nowo głosić odwieczną wiarę w formie atrakcyjnej dla człowieka współczesnego**, nie rezygnując z żadnej prawdy, ale ukazując jej piękno i wewnętrzny sens. Dzięki temu dziełu Ratzinger przyczynił się do *posunięcia naprzód* katolickiej teologii pastoralnej – wskazał, jak łączyć *depositum fidei* z wrażliwością na kontekst kulturowy, aby wiara była **wprowadzana** w życie kolejnych pokoleń z mocą i zrozumiałością.

Źródła:

Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkova, Kraków 1994 (passim); opracowanie A. Zuberbiera we wstępie do wyd. polskiego; Cyril O'Regan, *Observations on Ratzinger's Introduction to Christianity on Its 50th Anniversary*; Homiletic & Pastoral Review – J. Ratzinger's early proposal o wierze.